

ANDRZEJ KOTOWIECKI

## „SPOŁEM” PSS WADOWICE – ZARYS HISTORII

### WSTĘP

Jednym z prekursorów spółdzielczości na terenach Polski był Stanisław Staszic, który w 1816 r. założył w swoich dobrach Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie, a w zasadzie Rolnicze Towarzystwo Wspólnego Ratowania się w Nieszczęściach. Niemniej jednak przyjmuje się, że kolebką ruchu spółdzielczego była XIX-wieczna Anglia. W roku 1843 w miejscowości Rochdale powstała jedna z pierwszych spółdzielni. Miała ona profil spożywczy. W tym samym czasie równoległe ze spółdzielniami produkcyjnymi czy rolniczymi w całej Europie rozwijały się spółdzielnie kredytowe, między innymi Kasy Raiffeisena. Animatorami wczesnych form spółdzielczości byli w wielu krajach socjaliści, którzy budowanie gospodarki spółdzielczej uważali za metodę stworzenia alternatywy dla kapitalizmu. Zwolennikiem właśnie takiej koncepcji spółdzielczości był w Polsce m.in. Edward Abramowski.

Polski ruch spółdzielczy wywodzi się z okresu zaborów. Był wtedy formą zrzeszania się i edukacji chłopów przez ziemiaństwo. Pozwalał na potrzebną konsolidację poziomą produkcji rolnej, stając się zaczątkiem zrzeszeń producenckich, oraz polepszenie lokalnego zaopatrzenia przez tworzenie prostego przetwórstwa rolnego i rzemiosła. Ruch spółdzielczy wspierał się na wydawanych gazetkach edukacyjnych i politycznych – działalność ta wiązała się z pozytywistyczną ideą pracy u podstaw prowadzonej przez wyżej wykształcone warstwy społeczne ówczesnej Polski. Ponadto powstałe na terenie Małopolski Kasy Stefczyka ułatwiały finansowanie rzemiosła, rolnictwa i drobnego przemysłu. Ocenia się, że w okresie międzywojennym w Polsce działało do 16 tysięcy spółdzielni. W tym czasie ruch spółdzielczy blisko współpracował z Polską Partią Socjalistyczną, tworząc m.in. słynną Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową, prekursorkę budownictwa spółdzielczego w Polsce.

Na ziemiach polskich spółdzielczość rozwijała się podobnie jak w krajach Europy Zachodniej, działając w ramach legislacji państw zaborczych. Prekursorem prawa spółdzielczego był założony w 1895 r. Międzynarodowy Związek Spółdzielczy, istniejący do tej pory jako największa organizacja spółdzielcza reprezentująca ok. 1 miliard

da spółdzielców i będący jedną z najstarszych organizacji pozarządowych na świecie. Władze wielu państw przyjmowały sprzyjające rozwojowi spółdzielczości regulacje prawne. Do najstarszych należą brytyjska *Industrial and Provident Societies Act* (1852 r.), pruska ustawa z 1867 r. (od 1871 r. obowiązująca w całej Rzeszy Niemieckiej) czy austriacka i belgijska (obie z 1873 r.). Spółdzielczość rozwijała się pomyślnie również po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wpływ na to miały wyczerpanie na potrzeby społeczne, aktywność wielu zaangażowanych działaczy, a przede wszystkim przyjęcie 29 października 1920 r. ustawy o spółdzielniach, uważanej za jedną z najlepszych i najnowocześniejszych regulacji prawnych dla spółdzielczości w skali Europy w tamtych latach.



Pracownicy PSS „Społem” przed budynkiem dawnych koszar, obchody 1 Maja, lata 60. XX w.

By lepiej realizować swoje cele, spółdzielnie tworzyły związki różnych pionów, będące w pewnej mierze kontynuacją takich organizacji z okresu zaborów. Najwyższym organem całej spółdzielczości stała się Państwowa Rada Spółdzielcza, instytucja o szczególnym spółdzielczo-rządowym charakterze. Działał Spółdzielczy Instytut Naukowy, rozwijała się edukacja spółdzielcza, wydawana była spółdzielcza prasa. Szacuje się, że przed wybuchem II wojny światowej co piąty obywatel RP był członkiem jakiejś spółdzielni; w handlu detalicznym udział spółdzielni sięgał do 5%, w skupie produktów rolnych do 12%, zaś 20% depozytów oszczędnościowych złożone było w bankach i kasach spółdzielczych. Spółdzielnie mieszkaniowe nadawały kształt nowo budowanym dzielnicom miast (np. warszawski Żoliborz czy Ochota w Warszawie) i nieraz, jak warszawski WSM, realizowały ambitny program społeczny. Polscy działacze odgrywali aktywną rolę w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym, uczestnicząc m.in. w opracowaniu Zasad Spółdzielczych przyjętych przez paryski Kongres Związku w 1937 r.

II wojna światowa przerwała ten dynamiczny rozwój i przyniosła ogromne straty potencjałowi gospodarczemu i zasobom ludzkim spółdzielni. Wiele z nich kontynuowało jednak swoją działalność, współpracując nieraz z polskim podziemiem niepodległościowym.

Natomiast po 1945 r. zasady działania spółdzielczości zostały diametralnie zmienione i całkowicie podporządkowano ją polityce państwa. W ciągu kilkunastu lat po wojnie działalność ta została poddana odgórnym procesom, jak to określono,



Sklep wzorcowy przy ul. 26 Stycznia,  
w środku Franciszek Zadora, 1985 r.

etatyżacji, centralizacji i biurokrytyzacji. Należy podkreślić, iż spółdzielczość obejmowała ogromną liczbę dziedzin handlu, produkcji, bankowości itp. Trzeba wskazać, że w Polsce wykształciły się w szczególności takie spółdzielnie jak: spółdzielnie pracy, rolnicze spółdzielnie produkcyjne, spółdzielnie inwalidów, kółek rolniczych, mleczarskie,

mieszkaniowe, ogrodniczo-pszczelarские, socjalne, wojskowe, wydawnicze, rolników, producentów rolniczych, banki, kasy oszczędnościowo-kredytowe, zaopatrzenia i zbytu Samopomoc Chłopska, a także spożywców. W okresie PRL-u spółdzielczość zatraciła jednak swój samorządny i społeczny charakter, członkowie utracili jakiegokolwiek wpływ na to, co działo się w ich spółdzielniach, natomiast władze traktowały je jako element aparatu partyjno-państwowego. Te względy zadecydowały o tym, że ugruntował się negatywny wizerunek spółdzielczości po zmianach ustrojowych 1989 r., kiedy to nastąpiła gwałtowna przebudowa systemu spółdzielczego w Polsce. Czy spółdzielczość w związku z nowymi przepisami została skierowana w dobrą stronę? Moim zdaniem nie. Wielki dorobek spółdzielczości niestety został zniszczony i zaprzepaszczone, jak zresztą i inne gałęzie polskiej gospodarki.

## **HISTORIA PSS „SPOŁEM” OD 1945 R. – ZARYS WAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ**

Na terenie Wadowic działało wiele różnych spółdzielni, które szczególnie po II wojnie światowej wniosły wielki wkład w odbudowę zrujnowanego gospodarczo miasta. Dały się wtedy we znaki braki podstawowych środków i artykułów pierwszej potrzeby tak bardzo potrzebnych do życia w mieście. W opracowaniu tym chciałbym w szczególności przybliżyć powojenną historię Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Wadowicach aż do czasów obecnych.

Powstanie Spółdzielni Spożywców w Wadowicach zostało trafnie opisane we wstępie do kroniki prowadzonej niestrudzenie od 1945 r. do połowy lat 80. XX w. Dlatego też warto przytoczyć ten fragment w całości:

*Ledwo ucichły detonacje armat i spadających bomb na miasto i okolice, jeszcze usuwano gruzy zniszczeń wojennych, a już dnia 23 marca 1945 roku z inspiracji Staro-*

sty Powiatowego Franciszka Grzybowskiiego i pracowników: Stanisława Lacha i Piotra Pawełka zebrała się w szkole podstawowej w Wadowicach 45-cio osobowa grupa aktywistów społecznych, którzy jak gdyby w rytm melodii i słów pierwszej strofy hymnu spółdzielczego:

Oto staje nas wolna gromada  
budowniczych tworzących swój świat,  
w którym złoty cielec już nie włada,  
a nowego w nim życia tkwi ład...

*spotkali się po to, aby rozpocząć i tworzyć swój nowy świat. Tworzyć nowy kształt życia gospodarczego i społecznego na terenie Wadowic.*

Warto przypomnieć w tym miejscu, że zaraz po wojnie brakowało dosłownie wszystkiego w całym kraju zrujnowanym gospodarczo przez okupanta niemieckiego oraz przechodzący front wojenny. Przy wyzwaniu Wadowic i okolic w trakcie zaciętych walk zginęło 1600 żołnierzy Armii Czerwonej. Zniszczonych zostało wiele domów, sklepów i magazynów. Jednak wola mieszkańców, by odbudować miasto zarówno pod względem urbanistycznym, jak i handlowo-gospodarczym, była ogromna.

Na pierwszym zebraniu, 23 marca 1945 r., powołano w Wadowicach spółdzielczą organizację handlową o nazwie „Zjednoczenie”. Spółdzielcy zadeklarowali swoje udziały w tej spółdzielni. Wybrano również Radę Nadzorczą w liczbie 12 osób oraz utworzono Zarząd. Pierwszym prezesem, wtedy nazwanym gospodarzem, został Ignacy Magiera, sekretarzem Izidor Żukowski, a skarbnikiem Paschalis Ślusarczyk. Funkcje członków zarządu w początkowym okresie, pomimo dużego zakresu obowiązków, były sprawowane bezpłatnie, czyli społecznie.

Początki były trudne. W celu zaopatrzenia sklepów kupowano towary, gdzie się dało. Jeden z kierowników sklepu, Józef Janus, późniejszy zaopatrzeniowiec, w porze letniej jeździł rowerem do Krakowa i przywoził w plecaku to, co udało mu się zdobyć. Kupowano na wsi zboże, oddawano do przemiału w młynie, a mąka była kierowana do piekarni do wypieku chleba. Zaopatrzenie miasta w chleb w tym czasie stanowiło priorytet. Najważniejszym organem i osobą w mieście był komendant miasta, który również odpowiadał za stan zaopatrzenia tak instytucji państwowych, jak ludności cywilnej. Dlatego też w początkowym okresie spółdzielnia korzystała z użyczonych do zaopatrzenia samochodów wojskowych. Dużą pomoc również dla zarządu spółdzielni stanowił Wydział Apropozycji Starostwa Powiatowego, którego kierownikiem był jeden z jej założycieli. Dzięki niemu dostawy żywności z UNRRA trafiały również do sklepów spółdzielni. W tym miejscu należy przypomnieć, że w 1945 r. wyniszczona wojną Polska łatwo mogła stać się miejscem dramatycznego kryzysu humanitarnego. Na szczęście jednak kraje koalicji antyhitlerowskiej przewidziały ten czarny scenariusz

i zawczasu podjęły działania, by do niego nie dopuścić. Zadanie to powierzono UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration – Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy), zwanej swojsko „unrą” albo „ciocią Unrą”. Z początku była instytucją niezależną, a następnie włączono ją do ONZ. Największym beneficjentem działalności UNRRA w Europie okazała się Polska z uwagi na zniszczenia, wyceniane już wtedy szacunkowo na kwotę ponad 50 miliardów ówczesnych dolarów USA. Dla Polski przeznaczono 477 milionów dolarów. Więcej otrzymały tylko Chiny, którym przyznano 518 milionów dolarów, a trzecim w kolejności odbiorcą pomocy były Włochy, dla których wyasygnowano 418 milionów dolarów. Następne w kolejce znalazły się inne kraje walczące z hitlerowskimi Niemcami i ich sojusznikami: Jugosławia, Grecja i Czechosłowacja (odpowiednio 416 milionów, 347 milionów i 261 milionów dolarów). Polska nie tylko odbierała pomoc w ramach UNRRA, lecz także ją oferowała, wysyłając do innych państw np. węgiel.

Z początkiem 1946 r. spółdzielnia przystąpiła do zrzeszenia „Społem”, wpłacając wymagany udział. W tym też roku bardzo zwiększyły się dochody i rentowność. Dla przykładu w 1945 r. utargi wynosiły 1 816 212 złotych, a rok później wzrosły do kwoty 22 196 086 złotych, przy tym samym stanie, tj. dwóch sklepów – spożywczego i wielobranżowego, oraz trzech piekarni. Z okazji Dnia Spółdzielczości zorganizowano spotkanie – „herbatkę” w celu zespolenia rodziny spółdzielczej i zaznajomienia pracowników z historią rozwoju spółdzielczości. Pod koniec roku urządzono również dla dzieci spotkanie ze św. Mikołajem, a na święta, w grudniu 1946 r., członkowie spółdzielni otrzymali po 3 kilogramy cukru w cenie kosztu własnego. Na koniec roku spółdzielnia liczyła 320 członków. Pomimo niskich funduszy udzielono też dotacji, m.in. dla ZHP i sierocińca Sióstr Nazaretanek w wysokości po 1000 złotych. Majątek własny spółdzielni na koniec roku obejmował dwa konie oraz dwa wozy, tzw. platformy do przewozu towarów. Począwszy od 1947 r., można zaobserwować wzrost liczby sklepów. 1 lutego w lokalu przy placu Kościuszki, wynajętym od Leona Foltina, uruchomiono sklep spożywczo-monopolowy, a drugi, o podobnym profilu, przy ulicy 26 Stycznia<sup>1</sup>. Przeprowadzono też remonty placówek, a także zorganizowano kursy szkoleniowe i poprawiono warunki socjalne pracowników, wyposażając ich w odzież roboczą i ochronną. Jednocześnie na Święta Wielkanocne członkowie spółdzielni otrzymali nieodpłatnie po kilogramie chleba białego, a na Boże Narodzenie po jednej strucli. Członkom Rady Nadzorczej wydano po 5 kilogramów mąki, 2 kilogramy cukru, 10 dekagramów kakao i 5 puszek mleka skondensowanego. Były to dary z UNRRA, którymi zrekompensovano bezinteresowną pracę społeczną

---

<sup>1</sup> Do 20 kwietnia 1945 r. ulica nosiła taką nazwę, jak obecnie – Zatorska.

spółdzielców. Stan członków na koniec roku wyniósł 401 osób, co jak podkreślano, wynosiło 7% uspołecznienia miasta. Zatrudnienie na koniec roku wynosiło 27 osób. Spółdzielnia wykupiła też obligacje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju na kwotę 18 500 złotych, a na odbudowę stolicy przeznaczyła kwotę 7840 zł. Z kolei na akcję pomocy biednym przeznaczono 50 kilogramów kaszy.

Od 1949 r. nastąpił ogromny wzrost liczby sklepów w związku z tzw. uspołecznieniem prywatnego handlu w Polsce przez władze komunistyczne i przejmowaniem lokali handlowych po likwidowanych sklepach prywatnych. Przejęte zostały w tym roku 22 lokale sklepowe oraz wydzierżawiono lokale pod masarnię na ulicy 26 Stycznia 3, a także pod wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa, soków i surówek na ulicy 3 Maja 28<sup>2</sup>. Natomiast w sierpniu 1949 r. uruchomiono pierwszy zakład gastronomiczny przy rynku (obecnie plac Jana Pawła II, wtedy plac Armii Czerwonej)<sup>3</sup>. We wrześniu zaś przejęta została Fabryka Andrutów i Opłatków przy ulicy Kolejowej należąca do Józefa Mirochy. Przejęte lokale w większości były pozbawione elementarnych warunków higienicznych i sanitarnych, a także nie odpowiadały wymogom uspołeczniionych placówek, często bez pomieszczeń magazynowych, wyposażone w stare, mało funkcjonalne urządzenia, pozbawione całkowicie urządzeń chłodniczych oraz urządzeń pomocniczych. W okresie dynamicznego rozwoju piętrzyły się różnorakie problemy organizacyjne, kadrowe, gospodarcze i finansowe. Pomimo tych trudności spółdzielnia rozwijała się w pozytywnym kierunku, zwiększając zatrudnienie do 104 pracowników. Ustanowiono kontrolera sklepów, powołano przy Spółdzielni Radę Zakładową. Istnienie opieki socjalnej potwierdzają ówczesne decyzje o przyznaniu zapomóg tak finansowych, jak rzeczowych w postaci odzieży dla dzieci biednych pracowników. 15 września 1949 r. postanowiono np. przyznać bezwrotną zapomogę w wysokości 10 000 złotych dla pięciorga młodszego rodzeństwa jednej z pracownic, sierot znajdujących się w domu dziecka w Gdańsku. Spółdzielnia jednocześnie wspomagała różne organizacje, szkoły, przedszkola i instytucje. W roku tym zakupiono również pierwszy samochód – był to samochód ciężarowy marki Belford. Jednocześnie spółdzielnia utrzymywała nadal tabor konny. Na stanie znalazł się również pies, który pilnował masarni. Rok 1950 cechował się dalszym dynamicznym rozwojem w wyniku przejmowania dalszych lokali lub też ich wydzierżawiania.

<sup>2</sup> Przedwojenną nazwę 3 Maja ulica nosiła do 5 grudnia 1949 r., gdy decyzją Miejskiej Rady Narodowej przemianowano ją na Józefa Stalina. Pod tą nazwą przetrwała do 27 października 1956 r., kiedy wadowicka MRN zamieniła ją na 1 Maja. Obecnie ulica nosi nazwę Lwowska (Kronika Miasta i Gminy Wadowice, bez pag., por. K. Witkowski, M. Witkowski, *Topografia Wolności. Patriotyczne urbanonimy w przestrzeni Wadowic (do 1939 r.)*, „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2018, nr 21, s. 146-165).

<sup>3</sup> Przed wojną rynek nosił imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na plac Armii Czerwonej przemianowano go już w kwietniu 1945 r. (Kronika Miasta i Gminy Wadowice, bez pag.).

Przejęto wtedy od Władysława Rodkiewicza sklep komisowy mieszczący się przy ulicy 1 Maja 2, od Władysława Rzyckiego dwa sklepy spożywcze przy rynku i od Stanisława Kuli sklep na ulicy Emila Zegadłowicza (obecnie Matki Boskiej Fatimskiej)<sup>4</sup>. Przejęto też wówczas słynny dla wadowiczian lokal gastronomiczny, tzw. Bar pod Lipką przy rynku, a w listopadzie tegoż roku cukiernię – kawiarnię od Władysławy Lisko. Na ulicy 26 Stycznia uruchomiono również pierwszy bar mleczny, przejęto także piekarnię od Józefa Hanusiaka. Zaczęto też organizować sprzedaż warzyw i owoców na ruchomych wózkach na placach targowych.

Jesienią została zorganizowana pierwsza wycieczka dla członków spółdzielni do Zakopanego. W czerwcu 1951 r. spółdzielnia przyjęła nazwę Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Wadowicach. Rok 1951 nie przyniósł zasadniczych zmian w stanie posiadanych placówek poza przejęciem restauracji należącej do Henryka Jasińskiego i piekarni Józefa Gurdka. Z polecenia władz wojewódzkich rozlewnia wód została przekazana Krakowskim Zakładom Piwowarskim w Krakowie. Spółdzielnia przynosiła zyski przez cały czas, chociaż wiele osób nowo przyjętych do pracy nie mogło sobie poradzić z rozliczeniami gotówki. Powstało również koło PTTK przy Spółdzielni, którego członkowie organizowali wycieczki w góry. W 1952 r. w związku z „reformowaniem” rynku handlu przez władze komunistyczne wszedł na rynek nowy twór handlowy: Miejski Handel Detaliczny w skrócie znany jako MHD, przez co dalszy rozwój spółdzielni został wyhamowany. Zorganizowano jednak jeden sklep przy Zakładach Papierniczych oraz wydzierżawiono bar Zaolzie. Mawiano, że jest to lokal dla „konsumentów z batem”, gdyż znajdował się obok targowiska zbożowego i zwierzęcego.

Spółdzielnia posiadała swoje biura w budynku przy ulicy 1 Maja 17, które nie były jednak wystarczające, w związku z tym wydzierżawiono dwa pokoje w budynku przy ulicy 26 Stycznia. Ogólna liczba członków spółdzielni na koniec 1952 r. wynosiła 1102, natomiast liczba pracowników – 158. Warto podkreślić, że spółdzielnia musiała wykonywać również polecenia Komitetu Powiatowego PZPR, chociaż występowały duże trudności kadrowe, oraz wysyłać pracowników do prac społecznych wyznaczonych przez aparat komunistyczny, nawet do prac rolnych w spółdzielniach produkcyjnych. W 1952 r. powołano tzw. komitety członkowskie, których zadaniem był nadzór nad placówkami i rozliczeniami wyników sklepowych. Oczywiście było to wykonywane nieodpłatnie.

---

<sup>4</sup> Ulica Emila Zegadłowicza istniała w Wadowicach w latach 1933-1936, po ukazaniu się skandalizujących *Zmór* została przemianowana na ulicę Tatrzańską i pod tą nazwą funkcjonowała do stycznia 1946 r. Na posiedzeniu MRN 31 stycznia 1946 r. przywrócono jej imię poety z Gorzenia. Obecnie część ulicy nosi nazwę Matki Bożej Fatimskiej, a część (od kościoła pw. św. Piotra Apostoła w kierunku Suchej Beskidzkiej) – Emila Zegadłowicza.

Rok 1953 był okresem trudnym w działalności spółdzielni, ponieważ rozwijający się na terenie miasta MHD stawał się coraz poważniejszym konkurentem handlowym. Władze komunistyczne koncentrowały swoje wysiłki, aby stworzyć liczebną przewagę handlu państwowego nad spółdzielczym. W połowie roku powierzono spółdzielni prowadzenie Dzielnicowego Biura Opałowego przy ulicy Kolejowej, a także rozpoczęto budowę kiosków – straganów na placu Bohaterów Getta. Dalsze kioski budowano również poza centrum. W związku z tym, iż mięso i wyroby wędliniarskie były schładzane lodem naturalnym, w grudniu każdego roku zarząd spółdzielni przyjmował oferty na dostawy lodu naturalnego składane przez gospodarzy z okolic Wadowic. Lód był rąbany mroźną zimą na rzece Skawie lub na stawach i wożony wozami do lodowni, która mieściła się w warsztatach masarni Piotra Kasperkiewicza przy ulicy Poprzecznej, dzierżawionych przez spółdzielnię. W lecie lód był rozwożony do sklepów i masarni. W spółdzielni cały czas borykano



Sprzedaż wyrobów cukierniczych  
na wadowickim rynku, lata 80. XX w.

się z nieprawidłowymi rozliczeniami z mienia powierzonego pracownikom, tak że niektóre sprawy wymagały kierowania ich do postępowania sądowego. Zarząd zatrudnił więc radcę prawnego mgr. Zdzisława Antoszewskiego, którego zadaniem było zajęcie się windykacją niedoborów oraz przygotowaniem spraw do postępowania karnego dla organów ścigania. W tym roku też rozpoczęto sprzedaż napojów chłodzących i kanapek z kiosku otwartego w Parku Miejskim, gdzie w soboty i niedziele odbywały się imprezy rozrywkowe, w muszli koncertowej grały orkiestry, a w altanie odbywały się tańce. Rozpoczęto także sprzedaż z ruchomych punktów sprzedaży i bufetów na samochodach. Z uwagi na dużą ilość odpadów gastronomicznych ruszyła również hodowla świń w wydzierżawionych pomieszczeniach gospodarskich przy ulicy Marcina Wadowity, gdzie hodowano ok. 20 warchlaków rocznie. Spółdzielnia dbała także o zimowe zaopatrzenie miasta w ziemniaki, kupując je w okresie jesiennym. W sierpniu 1953 r. przekazano Krakowskim Zakładom Cukierniczym dwa budynki oraz produkcję wytwórni wafli i opłatków byłych firm Mirocha i Mafo.

Na koniec następnego roku, 1954, spółdzielnia uruchomiła dalsze cztery sklepy branży spożywczej i dwa kioski spożywcze, tak więc na koniec roku było już 37 jed-



nostek. Spółdzielnia cały czas rozwijała się bardzo dobrze, zwiększając swoje obroty finansowe i oczywiście zyski. W roku 1956 rozpoczęła pierwszą poważną inwestycję – budowę budynku mieszkalnego dla pracowników spółdzielni przy ulicy Marcina Wadowity. Modernizowano zakłady pracy i podwyższano pensje pracownicze, polepszano warunki pracy. Uruchomiono magiel i wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego. Urządzano wycieczki, m.in. na Wybrzeże Gdańskie, Mazury, do Ojcowa i Wisły oraz na Babią Górę. Wycieczki od początku istnienia spółdzielni były i pozostały regułą.

Począwszy od 1958 r., zarząd spółdzielni rozpoczął porządkowanie spraw organizacyjnych, w tym struktury organizacyjnej, dostosowując ją do aktualnych, faktycznych potrzeb. Zreorganizowano sprzedaż w wielu sklepach i przebranzowiono je na sprzedaż innych artykułów, w tym odzieży, mebli, artykułów tekstylnych i sportowych. Wprowadzano obniżki cen, aby nie magazynować większej ilości towaru. W odremontowanym lokalu gastronomicznym zaczęto organizować tzw. dancingi. Propagowanie spółdzielczości wprowadzono również do szkół podstawowych poprzez założenie spółdzielni uczniowskich. Były to: Spółdzielnia Uczniowska „Zorza” w Szkole Podstawowej nr 1 i Spółdzielnia Uczniowska „Świt” w Szkole Podstawowej nr 2. W 1958 r. spółdzielnia otrzymała pomieszczenia w dawnych koszarach 12 Pułku Piechoty przy ulicy 1 Maja, w lewym frontowym skrzydle pierwszego piętra, jak również piwnice, w których zaczęto składować rezerwy zimowe warzyw i ziemniaków. W następnym roku otwarto sklep samoobsługowy przy ulicy Zatorskiej, który zmodernizowano i zaopatrzone w kasy typu „Secura”; w drugim kwartale tego roku zainstalowano zaś pierwsze szyldy neonowe nad sklepami Kryształ na ulicy Mickiewicza i Galanteria przy rynku. Zakończono też budowę bloku czterorodzinnego dla pracowników na ulicy Marcina Wadowity.

W latach 1949-1954 nastąpił bardzo dynamiczny rozwój sieci placówek detalicznych powoływanych przez spółdzielnię, jednak proces ten uległ zahamowaniu z uwagi na nasycenie miasta siecią placówek handlowych różnych branż zarówno przez PSS, jak i MHD. Dlatego też od 1960 r. stało się modne hasło „Nasz klient – nasz pan”. Korzystnym zjawiskiem był spadek sprzedaży alkoholu, tak więc np. w Barze Pod Lipką zaprzestano jego sprzedaży i ograniczono sprzedaż alkoholu tylko do jednego sklepu na placu Kościuszki, a w sklepie cukierniczym sprzedawano tylko wina i koniaki. Jednocześnie zmodernizowano transport, likwidując tabor konny i kupując trzy samochody dostawcze: żuka, nysę i pick-upa. Był to również okres funkcjonowania planu pięcioletniego, dlatego też spółdzielnia zrezygnowała z wcześniejszych planów inwestycyjnych, wykonanych przez inne podmioty działające na terenie Wadowic, jak np. budowa nowoczesnej masarni, którą wybudowała

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. W 1960 r. spółdzielnia odnotowała obroty wartości prawie 116 milionów złotych, w tym zysku ponad 3 miliony złotych, ze wzrostem do poprzedniego roku o 119,5 procent przy liczbie członków 2379 i zatrudnieniu 300 osób, w tym 187 kobiet.

Rok 1961 przyniósł duże zmiany. Wybudowana została po dwóch latach mechaniczna piekarnia przy ulicy Batorego o zdolności produkcyjnej 5 ton pieczywa na dobę. Budowa zamknęła się kwotą 1 563 892 złotych, koszt ogrodzenia wyniósł ponad 150 tysięcy złotych. Określono też lokalizację biurowca PSS przy zbiegu ulic 1 Maja i Emila Zegadłowicza, którego koszt założono na 1 100 000 zł, a termin budowy określono na lata 1963-1964.

W następnych latach przebranzawiano i adaptowano część placówek, mając na względzie popyt na niektóre towary i rentowność. Uruchomiono zakład ciastkarski, zatrudniając dwóch młodych fachowców z Nowego Targu. Zaczęto szkolić młodych uczniów. Działalność dancingów w restauracji Beskidzka przynosiła rekordowe dochody sięgające 130 tysięcy złotych rocznie. Przeprowadzono liczne remonty, m.in. restauracji Podgórska, uruchomiono Bar Dworcowy, a w bloku nr 1 na Osiedlu XX-lecia otwarto lokal zbiorowego żywienia. W 1965 r. oddano do użytku nowy biurowiec spółdzielni.

Walne zgromadzenia odbywały się w domu kultury lub w kinie Szarotka, zawsze były one połączone z różnymi atrakcjami, takimi jak występy zespołów estradowych, seanse filmowe czy też loterie fantowe. W 1966 r. został oddany do użytku pawilon gastronomiczny przy placu Kościuszki, przez wadowiczan nazywany popularnie „akwarium”, gdyż był przeszklony niemal z wszystkich stron. W roku 1967 było już 3310 członków spółdzielni, w tym 2216 kobiet.

Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Członków Spółdzielni, zwołane 25 lutego 1968 r. w Powiatowym Domu Kultury w Wadowicach, zgodnie z art. 65 ustawy o spółdzielniach i ich związkach podjęło uchwałę o połączeniu się 1 kwietnia 1968 r. ze „Społem” Wojewódzką Spółdzielnią Spożywców w Krakowie jako spółdzielnią przejmującą. Od tego dnia przyjęto też nową nazwę: „Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Krakowie Oddział w Wadowicach. Wskutek tego wydarzenia spółdzielnia straciła swoją samodzielność, zresztą jak większość spółdzielni.



Sklep cukierniczy PSS „Społem”  
na wadowickim rynku, lata 80. XX w.

Miłym prezentem dla społeczeństwa Wadowic na 25-lecie działalności spółdzielni było uruchomienie długo oczekiwanej reprezentacyjnej kawiarni o nazwie Lotos. Było na ten temat również kilka wzmianek prasowych. Kawiarnia została wyremontowana dużym jak na owe czasy nakładem środków – 600 tysięcy złotych, ale zadbano o przyjemny wystrój wewnątrz, wyposażono lokal w dywanowe chodniki, małe stoliki nakryte śnieżnobiałymi serwetami i wygodne foteliki, co tworzyło miłą nastrój. Raz w miesiącu były tutaj prowadzone wieczorki kulturalne, o czym pisała prasa, w tym „Gazeta Krakowska”.

Warto podkreślić, że na 31 grudnia 1969 r. oddział posiadał 52 placówki detaliczne, 11 placówek gastronomicznych, 4 piekarnie, ciastkarnię, masarnię oraz 2 ośrodki usługowe „Praktyczna Pani”. Ogólne zatrudnienie wynosiło 332 pracowników, w tym 249 kobiet, a stan członków spółdzielni wynosił 3444, w tym 2149 kobiet. W pierwszą sobotę lipca 1969 r. z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości i 100-lecia „Społem” odznaczeni zostali odznakami „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego” Wacław Bara, Franciszek Zadora i Stefan Polak.

Lata 70. obfitowały w remonty, modernizację i unowocześnianie placówek detalicznych, gastronomicznych i produkcyjnych. Między innymi wykonano remonty w restauracji Tatrzańska i kawiarni Ania. Prowadzono również wszelkiego rodzaju współzawodnictwa i konkursy, m.in. „Poznaj swój kraj, region, Spółdzielnię”. Często programy przewidywały wizytę w Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym. Wybierali się tam zarówno członkowie spółdzielni, jak i młodzież spółdzielcza prowadzona przez instruktora ds. kulturalno-oświatowych zatrudnionego w spółdzielni; w tym czasie była nim Helena Zmełty. Spółdzielnia organizowała również półkolonie letnie i zimowe dla dzieci pozostających w wakacje szkolne w Wadowicach. We współpracy z Powiatową Spółdzielnią Mieszkaniową prowadzono koła zainteresowań dla dzieci. Na rzecz członków pracowały również ośrodki usługowe „Praktyczna Pani”, organizujące poradnie żywienia, krawiecką, dziewiarską i fryzjerską. Z kolei ośrodek „Praktyczny Pan” zapewniał fachowe porady techniczne oraz warsztatowe, w tym np. zajęcia modelarskie dla młodzieży. Urządzano też imprezy masowe dla dzieci, takie jak wyścigi rowerowe, malowanie na asfalcie, wieczory lam-pionów czy wycieczki do lasu. W pierwszym kwartale 1973 r. rozpoczęto budowę pawilonu gastronomicznego Wenecja nad rzeką Skawą, która została zakończona w maju następnego roku. W latach 70. umacniały się jednak rola i funkcje wojewódzkich spółdzielni, które pozbawiały oddziały samodzielności. Na szczeblu wojewódzkim koncentrowano zagadnienia inwestycyjne i księgowość tak, iż na koniec 1974 r. nie można było sporządzić bilansu dla oddziału i zarząd przygotował jedynie sprawozdanie obrazujące wyniki poszczególnych działalności branżowych i zysk

z całokształtu działalności. W styczniu 1975 r. został zakończony remont restauracji Beskidzka. Nowy wystrój nie wszystkim się spodobał i zaczęto ten lokal nazywać Banderosa.

1 lipca 1975 r., w związku z uchwalonym przez Sejm PRL-u nowym podziałem kraju na 49 województw, spółdzielnia w Wadowicach została przekazana i włączona do „Społem” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w Bielsku-Białej. Wywołało to wiele zamieszania i kłopotów, od wymiany pieczętek po kwestię załatwiania różnych spraw, gdyż niektóre były przeprowadzane inaczej. Utracono wówczas wiele dobrych kontaktów z hurtowniami, co wywołało również kłopoty zaopatrzeniowe. Ponadto władze komunistyczne wytyczyły nowe ramy rozwoju społeczno-gospodarczego kraju na lata 1976-1980, określając kierunki organizacji i funkcjonowania handlu. Zgodnie z tymi wytycznymi spółdzielczości spożywców została powierzona organizacja obrotu artykułami żywnościowymi i nieżywnościowymi. Oznaczało to, że została na nią nałożona odpowiedzialność za zaopatrzenie rynku miejskiego w artykuły oraz za żywienie ludności w miastach. Od 1 lipca 1976 r. nastąpiły poważne zmiany w stanie sieci detalicznej i gastronomicznej oddziału w Wadowicach. Spółdzielnia wadowicka musiała przekazać do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu w Bielsku-Białej 12 sklepów branż przemysłowych wraz z zapasem towarów o wartości 22 746 903 złotych i wyposażenie placówek o wartości 195 426 zł. Natomiast od Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego w Bielsku-Białej oddział spółdzielni przejął 14 sklepów i 5 kiosków branży spożywczej wraz z towarami i wyposażeniem oraz innymi pasywami i aktywami o wartości 5 475 218 złotych. Od Przedsiębiorstwa „Arged” w Bielsku-Białej przejęto 6 sklepów branży nieżywnościowej, a od Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego Bielsko-Biała Zespół Zakładów w Oświęcimiu zostały przejęte 4 zakłady gastronomiczne na terenie Wadowic i 4 w rejonie suskim (w tym słynna Karczma Rzym) oraz wytwórnia wód gazowanych w Wadowicach, jak również bufety gastronomiczne na stacjach PKP w Brzeźnicy, Spytkowicach i Kalwarii Zebrzydowskiej. Wprowadzone też zostały nowe przepisy do prowadzenia na warunkach rozszerzonych uprawnień kierowników, które pozwalały na ich inwencję w zakresie poprawy prowadzenia tychże placówek. Spółdzielnia „Jedność” funkcjonująca przy liceum ekonomicznym otrzymała nagrodę za najlepsze wyniki w postaci wycieczki autokarowej w Góry Świętokrzyskie. Spółdzielnia nadal prowadziła działalność dydaktyczno-wychowawczą wśród młodzieży, organizując we współpracy ze Spółdzielnią Mieszkaniową imprezy masowe. Ponadto okres po reorganizacjach to również czas planowania nowych inwestycji. I tak w grudniu rozpoczęto budowę piekarni o zdolności produkcyjnej 12 ton. W I kwartale 1977 r. otwarto trzy nowe punkty gastronomii zamkniętej, m.in. w Zakładach „Łabendy”, w Zakładzie Transportu

i Maszyn Drogowych na Zaskawiu oraz w Domu Stażysty ZEO. Należy podkreślić, że Karczma Rzym w Suchej Beskidzkiej uzyskała najwyższe wyróżnienie krajowe – Srebrną Patelnię „Światowida”. W roku 1978 sieć detaliczna i gastronomiczna została powiększona o trzy placówki uzyskane z nowego budownictwa, m.in. w kompleksie usługowo-handlowym na Osiedlu Kopernika w Pawilonie Spółdzielni Mieszkaniowej. W latach 70. i w latach kolejnych była cały czas utrzymywana współpraca spółdzielni ze Spółdzielnią Mieszkaniową, Miejskim Domem Kultury, Związkiem Harcerstwa Polskiego, Ligą Kobiet i Towarzystwem Przyjaciół Dzieci.

Pod naciskiem władz wojewódzkich wiele placówek zostało przekazanych na warunki zlecenia i na koniec 1979 r. było już takich punktów detalicznych 25, a gastronomicznych 12. W związku z wyborem Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową spółdzielnia uczestniczyła w przygotowaniach do pierwszej wizyty Jana Pawła II w Wadowicach, odnawiając elewacje budynków spółdzielczych oraz zapewniając szereg ułatwień dla klientów i organizując sprzedaż przedsklepowe. W trakcie napływu turystów podczas papieskiej wizyty w Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej i Oświęcimiu przygotowano wiele stoisk gastronomicznych. W działaniach uczestniczyły też inne oddziały spółdzielcze, np. z Ustronia, Skoczowa, Żywca. Sprowadzono kilkanaście tysięcy butelek wody mineralnej oraz innych napojów, soki owocowe, kilka ton mrożonek kulinarnych, flaczki, bigos, klopsy itd. Ogólnie w związku z tą akcją poniesiono duże straty z uwagi na niskie obroty, koszty transportu, dodatkowe wypłaty wynagrodzenia itd.

Od roku 1980 w całej Polsce zaczęto odczuwać braki towarowe, w szczególności artykułów spożywczych, jak również przemysłowych. Niedostatki wyższych gatunków wędlin i mięsa były łagodzone wprowadzaniem tzw. cen komercyjnych i do tego wyznaczono specjalne placówki. Różnice uzyskiwane pomiędzy sprzedażą po cenach komercyjnych a sprzedażą po cenach detalicznych cukru, mięsa, i wędlin były odprowadzane do budżetu państwa w formie różnic budżetowych. Jednak występujące braki odbiły się negatywnie na zaopatrzeniu zakładów gastronomicznych. Z powodu braku cukru ograniczona była produkcja kompotów, deserów, a nawet kawy czy herbaty. W produkcji ciastkarskiej z uwagi na brak wielu surowców i ograniczenie dostaw, w szczególności bakalii, cukru i tłuszczów, uległa zmianie struktura asortymentowa wyrobów ciastkarskich i lodów, co wpłynęło ujemnie na wartość realizowanej produkcji i rentowność. Dotyczyło to również wytwórni napojów bezalkoholowych; wprowadzenie napojów niskosłodzonych także wpłynęło ujemnie na rentowność, gdyż napoje te nie cieszyły się powodzeniem. Ze względu na ograniczone dostawy drobiu zmniejszyły się usługi w zakresie jego pieczenia. W każdej działalności zaczęły się znacząco nasilać trudności w pozyskaniu towaru. W związku

z zakłóceniami rynkowymi spółdzielnia zrezygnowała z zamierzeń kosztochłonnych. Przeprowadzano jednak liczne remonty i odświeżenia w 58 placówkach. Realizację wielu inwestycji przesunięto na dalsze lata. Mimo trudności wyniki finansowe za rok 1980 były pozytywne.

W październiku 1980 r. w spółdzielni powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Zaczęto postulować przywrócenie dotychczasowym oddziałom pełnej samodzielności i osobowości prawnej oraz przywrócenie nazwy „Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców, przywrócenie oddziałowym zgromadzeniom uprawnień do dokonywania podziału czystej nadwyżki, a radom i zarządom uprawnień do realizacji drobnych inwestycji. Proponowano przywrócenie zasady wybieralności zarządu przez rady nadzorcze w sposób samorządny i niezależny. Zwracano też uwagę na ograniczenie liczby wskaźników dyrektywnych, zniesienie rejonizacji zakupów i wiele innych spraw, które zdaniem członków rady winny zmierzać do autentycznej samorządności i lepszego funkcjonowania jednostek podstawowych.

Rok 1981 był bardzo trudny i niepomyślny z uwagi na pogłębiający się kryzys ekonomiczny kraju. Nastąpiły też zmiany kadrowe w spółdzielni w związku z postulatami NSZZ „Solidarność”. Niektóre punkty sprzedaży, z uwagi na pogłębiające się braki towarowe, zostały przebranzowione. Wprowadzono reglamentację cukru oraz mięsa i ich przetworów, a wkrótce również alkoholu. Rok 1981 spółdzielnia zamknęła ze stratami w wysokości tylko 20 tysięcy złotych. W dniach 7-9 listopada 1981 r. w Warszawie odbył się 41 Zjazd Delegatów „Społem” CZSS, na którym delegaci postulowali większą samodzielność.

13 grudnia 1981 r. władze komunistyczne wprowadziły stan wojenny.

Opierając się na postulatach i uchwałach 41 Zjazdu Delegatów, doskonalono spółdzielcze zasady gospodarowania oparte na samodzielności gospodarczej, wprowadzono pełną samodzielność oraz samofinansowanie. Możliwości te zostały właściwie wykorzystane przez aktyw spółdzielczy i zarząd oddziału. 27 kwietnia 1982 r. na plenarnym posiedzeniu rady oddziału postanowiono powołać „Społem” Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Wadowicach jako samodzielną jednostkę, która przejęłaby część majątku „Społem” WSS w Bielsku-Białej, będącego aktualnie w dyspozycji oddziału Wadowice. Powołano również Komitet Założycielski „Społem” PSS Wadowice. W okresie od maja do września 1982 r. zostały załatwione wszystkie sprawy związane z usamodzielnieniem się i powołaniem „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Wadowicach. Uzyskano wymagane dokumenty, niezbędne do sfinalizowania sprawy. W związku z ograniczeniami stanu wojennego nie organizowano zgromadzeń. Jednak 24 września 1982 r. odbyło się zebranie członków założycieli PSS i przedstawicieli członków oddziału, na którym prezes Józef Pamuła poinformował

o zmianach organizacyjnych w spółdzielczości spożywców i powołaniu „Społem” PSS w Wadowicach. Na zebraniu omówiono statut i dokonano wyboru rady nadzorczej w składzie 23 osób, w tym 13 działaczy i 10 pracowników. Podjęto też uchwałę o wystąpieniu do rady i zarządu „Społem” WSS w Bielsku-Białej o przekazanie majątku oddziału Wadowice na rzecz samodzielnej „Społem” PSS Wadowice. Dokonano też wyboru władz.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z 8 października 1982 r. wpisem do rejestru, dział II-I-174, „Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Wadowicach została zarejestrowana, a jej działalność zalegalizowana. Nastąpiły roszady i zamiany sklepów przejętych w 1976 r. i po 8 latach, czyli od roku 1984, spółdzielnia powróciła do pełnej samodzielności. Z dniem 1 stycznia 1983 r. przestała istnieć „Społem” WSS w Bielsku-Białej, zatem ów rok był pierwszym rokiem samodzielności. Rozpoczęto wiele modernizacji sklepów i lokali gastronomicznych. Na dzień 31 grudnia 1983 r. spółdzielnia liczyła 4381 członków.

Rok 1984 był dla spółdzielni czasem dalszego wcielania reformy gospodarczej. Sytuacja rynkowa zaczęła się już nieco stabilizować, lecz ciągle występowały braki w zaopatrzeniu. Powoli następowała również likwidacja niektórych sklepów. Działalność piekarska nie zaspokajała potrzeb rynkowych, podobnie jak produkcja masarska. Zatrudnienie na koniec roku 1984 wynosiło 643 pracowników etatowych, 16 agentów oraz 155 uczniów.

### PODSUMOWANIE

Spółdzielnia rozpoczęła swoją działalność gospodarczą 1 kwietnia 1945 r. poprzez uruchomienie sklepu spożywczego w lokalu przy ulicy 1 Maja 2, a następnie 15 kwietnia 1945 r. piekarni nr 1 przy ulicy 26 Stycznia. W tym samym miesiącu została członkiem Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. W czerwcu 1951 r. przyjęła nazwę Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Wadowicach. Systematycznie, rok po roku, zwiększano liczbę sklepów, zarówno spożywczych, jak i przemysłowych. W latach następnych prowadziła już wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa, wytwórnię andrutów i opłatków, masarnię oraz restauracje. W miarę przybywania nowych lokali handlowych i gastronomicznych spółdzielnia już w latach 70. dysponowała 54 placówkami handlowymi, prowadziła 3 restauracje, 4 bary oraz 2 kawiarnie. Produkcja pieczywa prowadzona była w 4 piekarniach, a ponadto produkowano wyroby cukiernicze i garmażeryjne oraz wędliny i przetwory mięsne w masarni. Równocześnie prowadzona była bardzo ożywiona działalność społeczno-kulturalna.

Znaczne zmiany w zakresie działania spółdzielni nastąpiły na skutek zmian w organizacji handlu wprowadzonych uchwałą nr 102 Rady Ministrów z 21 maja 1976 r. Konsekwencją tych zmian było m.in. przejęcie przez spółdzielnię kilkunastu placówek gastronomicznych niemal w całym powiecie, jak również ponowne podjęcie produkcji wód gazowanych. Zgodnie z nowymi wytycznymi wynikającymi z tej uchwały musiano zrezygnować całkowicie z handlu artykułami przemysłowymi, takimi jak obuwie, meble, odzież, sprzęt zmechanizowany.

Warto podkreślić, że w latach 80. spółdzielnia zbudowała duży kompleks przetwórczy, w którego skład wchodziły masarnia i piekarnia. Inwestycję ukończono tuż przed rokiem 1990. Okazało się jednak, że jest on zdecydowanie za duży jak na potrzeby gwałtownie zmieniającego się rynku, a technologia produkcji powoduje, że jest ona mało konkurencyjna. Obiekty te zostały ostatecznie sprzedane na przestrzeni lat 1998-2002.

Przeobrażenia polityczne po czerwcowych wyborach 1989 r. i uchwalona przez Sejm ustawa z dnia 20 stycznia 1990 r. spowodowały znaczny kryzys spółdzielczości, który dotknął również wadowicką spółdzielnię. Szczególnie dotkliwie było pozbawienie spółdzielni przez zarząd Wadowic oraz zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej wszystkich lokali wynajmowanych od tych instytucji. Doprowadziło to do utraty przez spółdzielnię 80% placówek handlowych i gastronomicznych w ciągu kilku miesięcy.

Obecnie spółdzielnia dysponuje 4 sklepami detalicznymi, magazynami, 1 restauracją i szeregiem mniejszych obiektów oddanych w dzierżawę, a także biurowcem przy ulicy Matki Bożej Fatimskiej. Zatrudnia 69 osób. Szczegółne miejsce w jej działalności zajmuje gastronomia prowadzona m.in. w najstarszej drewnianej karczmie w Polsce, czyli w Karczmie Rzym w Suchej Beskidzkiej. Ta zbudowana w drugiej połowie XVIII w. drewniana karczma działa niemal nieprzerwanie od dwóch i pół wieku. Jest obiektem objętym ścisłą ochroną konserwatorską. Położona przy trakcie bursztynowym, cały czas pełni tę samą funkcję – dobrze karmi swoich gości. Według przekazów to właśnie Karczma Rzym była miejscem, w którym Adam Mickiewicz napisał balladę *Pani Twardowska*. Obecnie spółdzielnia liczy 66 członków, z czego 21 to pracownicy.

## ZAKOŃCZENIE

W niniejszej pracy ograniczyłem się tylko do najważniejszych, moim zdaniem, wydarzeń, które miały miejsce w historii PSS „Społem” w Wadowicach. Dla szczegółowego opisanego działalności i wszystkich osiągnięć, a w szczególności pracy ludzi



– niekiedy heroicznej i pełnej poświęcenia – dla małej ojczyzny, jaką były dla nich miasto Wadowice i ziemia wadowicka, musiałyby powstać wielostronicowa książka. W szczególności dotyczyłoby to historii pierwszych lat po II wojnie światowej. Nie poświęcałem w tym artykule również wiele miejsca tematom finansów i księgowości, życia towarzyskiego, kulturalnego i społecznego, a toczyło się ono innym torem niż w przedsiębiorstwach państwowych – w szczególności w okresie PRL-u. Życie społeczności spółdzielczej cechowało się większym zakresem wolności, ba, było małą wyspą swobodniejszego myślenia i niezależności. Należy podkreślić, że spółdzielczość po przemianach w Polsce w 1989 r. zaczęła być traktowana, niesłusznie, jako pozostałość systemu socjalistycznego, co pociągnęło za sobą niekorzystne zmiany prawne i w wielu przypadkach prawie całkowity upadek spółdzielczości. Rabunkowa wręcz sprzedaż majątku narodowego, zamykanie i likwidacja zakładów pracy, kopalń i całych gałęzi przemysłowych doprowadziły do masowej emigracji młodych uzdolnionych ludzi, a w pozostałej części społeczeństwa skutkowały głębokim zubożeniem. To samo dotknęło spółdzielczość, czego obraz widzimy dziś.

Składam serdeczne podziękowania Panu mgr. Zenonowi Szewczykowi, Prezesowi PSS „Społem” w Wadowicach, oraz Paniom: Annie Krystynie Bielarz i Annie Olszanieckiej za udostępnienie materiałów do niniejszego artykułu.

### **Bibliografia**

#### **Źródła**

Kronika „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Wadowicach (1945-1984).

#### **Literatura**

Sawicki J.Z., *Misja UNRRA w Polsce: raport zamknięcia (1945–1949)*, Lublin 2017.

Wąsowski A., *Prezenty od „Cioci Unry”*, w: *Historia PRL*, t. 1, *Wielka Koalicja 1944-1989*, red. J. Ciesielska, Warszawa 2009.

#### **Strony internetowe**

<https://krs.org.pl/spoldzielczosc/historia>

<https://wadowice.spolem.org.pl>

<https://wikipedia.org>

<https://wspieramrozwoj.pl/artykul/97/spoldzielczosc-w-Polsce>

<http://xn--spdzielczo-hbb2w40agl.pl/najstarsze-polskie-spoldzielnie-wczoraj-i-dzis/>